

Drugi Mors w Polsce

#Strategia i polityka 27 czerwca 2013

Dzisiaj w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie miało miejsce uroczyste przekazanie 9-mm pistoletu maszynowego wz. 39 Mors o numerze 13 do Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy.



W imieniu ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego wiceminister Bogusław Winid wręczył dzisiaj 9-mm pistolet maszynowy wz. 39 Mors dyrektorowi bydgoskiego Muzeum Wojsk Lądowych Mirosławowi Giętkowskiemu

W imieniu ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego wiceminister Bogusław Winid wręczył dzisiaj historyczną broń dyrektorowi bydgoskiego muzeum Mirosławowi Giętkowskiemu. Pistolet maszynowy wz. 39 Mors strzelający amunicją 9 mm x 19 Parabellum współtworzyli w latach 1936-1939 twórcy słynnego pistoletu samopowtarzalnego wz. 35 VIS – Jan Skrzypiński i Piotr Wilniewicz. Do tej pory Mors o numerze seryjnym 13 był wystawiany w budapesztańskim Hadtörteneti Intezet es Muzeum (Muzeum Historii Wojskowości).

Przedstawiciele MSZ poinformowali, że broń została prawdopodobnie zdana 18 września 1939 stronie węgierskiej przez wycofujące się oddziały Wojska Polskiego. Po długotrwałych negocjacjach z Węgrami, pistolet maszynowy został oddany do Muzeum Wojsk Lądowych jako długoterminowy depozyt.



Mors nr 13 trafił na Węgry razem z wycofującymi się polskimi oddziałami 18 września 1939. Broń do tej pory wystawiana była w budapesztańskim muzeum wojskowym

Bydgoski Mors będzie już drugim pistoletem maszynowym wz. 39, który po wojnie trafił z powrotem do Polski. Pierwszy, o numerze 38 został przekazany w 1983 przez ZSRR do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego (MWP) w Warszawie. Z zachowanej dokumentacji wynika, że łącznie powstało 39 Morsów: 3 prototypy i 36 pistoletów maszynowych serii próbnej.

Znane są jeszcze dwa pistolety maszynowe wz. 39 znajdujące się w rosyjskich zbiorach o numerach 19 (przekazany obecnie z muzeum w Petersburgu do Moskwy, pozbawiony chwytu przedniego z rozkładaną teleskopowo podpórką, która została zamontowana do jednego z... eksperymentalnych modeli karabinka Kałasznikowa) i 39 (także wystawiany w Moskwie).



Dobrze widoczne bicia pistoletu maszynowego wz. 39. Przekazanie drugiego Morsa Polsce miało dużą oprawę, zarówno na Węgrzech, jak i w Polsce

Niestety, Mors numer 13 jest zdekompletowany - komora zamkowa jest w środku pusta. Broń nie ma mechanizmu spustowego, zamka ani pneumatycznego opóźniacza. W porównaniu z modelem wystawianym w MWP, ma zachowaną oryginalną, a nie dorabianą później lufę. Broń ma też zachowany skalowany na 500 metrów szczerbinkowy celownik mechaniczny, którego także nie ma warszawski Mors. Oryginalna lufa nie zachowała się w dobrym stanie. Nie dość, że została przewiercona,

to jeszcze została silnie zdeformowana u wylotu, także jej przekrój jest niemal owalny.



Przekazany bydgoskiemu Muzeum Wojsk Lądowych egzemplarz jest zdekompletowany, całe wnętrze komory zamkowej jest puste. Niemniej jednak ma też elementy, której brakuje Morsowi nr 38 wystawianemu w Muzeum Wojska Polskiego - oryginalną lufę i celownik

Tradycyjnie brak jest także magazynka, którego nie ma żaden ze znanych Morsów. Zarówno w broni z Warszawy, jak i Moskwy magazynki są dorabiane. To nieco dziwi, bowiem pistolety maszynowe wz. 39 były kompletowane z czterema magazynkami pudełkowymi – jeden w broni, trzy w parciałej ładownicy – mieszczącymi 24 naboje każdy. Wynikało to z konfekcjonowania amunicji pod kątem pistoletu VIS, który wyposażony był w 8-nabojowy magazynek.



Zachowany w niemal pierwotnym stanie, z nadal działającą sprężyną celownik mechaniczny Morsa, skalowany do 500 m, z podziałką co 50 m

Przedstawiciele bydgoskiego muzeum poinformowali, że chcą dorobić do przekazanego Morsa brakujące elementy. Wzorcem ma być broń tego typu w warszawskich zbiorach. Brak mechanizmu spustowego silnie przeszkadza od strony wizualnej, bowiem nie widać nawet kabłąka spustowego czy dwóch spustów, w jakie wyposażony był pistolet maszynowy wz. 39.

Mors to już trzecia konstrukcja przekazana przez MSZ do bydgoskiej placówki, po polskim 7,92-mm karabinie przeciwpancernym wz. 35 Ur podarowanym pod koniec sierpnia 2012 i czeskim 7,92-mm ręcznym karabinie maszynowym ZB-30 (pozyskanym przez SWW w Afganistanie), sprezentowanym w grudniu 2012. I prawdopodobnie nie będzie ostatnia, bowiem podczas ceremonii przedstawiciele MSW wspominali o możliwości pozyskania dla muzeum także 7,92-mm karabinu samopowtarzalnego wz.

38M konstrukcji Józefa Maroszka (kbsp M wz. 38). Broń ma pochodzić ze Stanów Zjednoczonych, z konfiskaty jakiej dokonali funkcjonariusze DHS. Na razie jednak jest to jedynie w fazie negocjacji.



Przekazany do Bydgoszczy Mors ma zachowaną oryginalną lufę (dobrze widoczne bicia), której brakuje egzemplarzowi wystawianemu w Muzeum Wojska Polskiego / Zdjęcia: Remigiusz Wilk

Podobnie jak Morsów, tak i karabinów Maroszka wyprodukowano przed wybuchem II wojny światowej niewiele, jedynie 54: cztery prototypy i 50 egzemplarzy serii próbnej. I podobnie, jedna sztuka tej broni znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Zachowało się około siedmiu zidentyfikowanych karabinów Maroszka, z czego większość w Stanach Zjednoczonych oraz po jednym w Niemczech i Rosji.

Co ciekawe, obecnie trwają prace nad strzelającą repliką broni. Jej prototyp wykonał znany polski rusznikarz Ryszard Tobys. Zrekonstruowany na podstawie zachowanej dokumentacji i pomiarów egzemplarza numer 1027 z MWP jest niemal ukończony, brakuje jedynie kilku elementów. Broń ta ma być gotowa jeszcze w 2013.